

*La cheminée du roi René* (Kominek króla René; 1939 r.) to suita z muzyki filmowej Dariusza Milhauda, adaptowana przez kompozytora na kwintet dęty. Film Raymonda Bernarda *Cavalcade d'amour* składa się z trzech części (opowieści miłosnych z trzech różnych epok – stąd tytuł), a muzykę do niego skomponowało aż trzech twórców: oprócz Milhauda także Arthur Honegger i Roger Désormière. Co ciekawe, fabuła pierwszej części filmu (z muzyką Milhauda) nie ma związku ze sferą programową suit, której przesłaniem jest gloryfikacja Prowansji – rodzinnej krainy kompozytora. Wątek programowy kwintetu jest osnuty wokół postaci Dobrego Króla René, prowansalskiego suwerena z XV w. Obrosły legendą dwór tego władcy był jednym z ostatnich ośrodków, w których u schyłku średniowiecza wciąż żywe były etos rycerstwa oraz ideologia tzw. dworności – tradycje wywodzące się z czasów trubadurów. Tytuł utworu nawiązuje do zapomnianego już dzisiaj francuskiego frazeologizmu *se chauffer à la cheminée du roi René* (‘wygrzewać się przy kominku króla René’), gdzie „kominek króla René” oznacza po prostu prowansalskie słońce.

Štěpán Lucký, kompozytor czeski, sięgnął w *Divertimencie* (1974 r.) po formę kwintetu dętego ze względu na „kolorowe” brzmienie pięciu instrumentów, inspirujące jego twórczą fantazję. Żadna inna „kombinacja dźwiękowa” – jak twierdził – nie służyłaby lepiej wyrażeniu muzycznego humoru. Powstało dzieło, które w zamyśle twórcy miało cieszyć, bawić, tryskać radością. A ponieważ kompozytora martwił rozdział, jaki powstał pomiędzy muzyką użytkową a muzyką poważną XX w., postanowił w *Divertimencie*, nie rezygnując ze współczesnych środków wyrazu, zwrócić się ku słuchaczowi o normalnej muzycznej wrażliwości i nie przekraczać „psychofizjologicznych granic percepcji zwykłych ludzi”.

Samuel Barber powiedział kiedyś: „Piszę to, co czuję. [...] Mówi się, że nie mam żadnego stylu, ale nie przejmuję się tym”. Lecz Barber – prekursor nowego romantyzmu w muzyce amerykańskiej, z pewnością ma swój styl, niezwykle ekspresyjny, liryczny, a w *Summer Music* (‘muzyka letnia’) dodatkowo naznaczony tęsknotą płynącą z romantyzującej kantyleny oboju. Letnie rozleniwienie przenika cały utwór, szczególnie we fragmentach nawiązujących stylistycznie do francuskiego impresjonizmu. Według niektórych interpretacji podstawę programową *Summer Music* stanowią wspomnienia kompozytora z dzieciństwa. Poszczególne odcinki kwintetu miałyby przedstawiać sceny z letnich wakacji, jakie młody Barber zazwyczaj spędzał z wujostwem – Louisą i Sidneyem Homerami, nad jeziorem George. I tak, w muzyce pojawiają się motywy westchnień (róg), a niektóre pasaży klarnetu jakoby odzwierciedlają połajanki, jakich ciotka nie szczędziła nieposłusznemu siostrzeńcowi. Kwintet *Summer Music* powstał w 1955 r. na zamówienie Chamber Music Society of Detroit – amerykańskiego towarzystwa muzycznego, promującego w latach czterdziestych i pięćdziesiątych głównie artystów żydowskiego pochodzenia. Warto przy tym zaznaczyć, że częste przypisywanie Barberowi żydowskiego pochodzenia jest nieporozumieniem.

Inspiracją dla *Kwintetu dętego* (2004 r.) Roberta Patersona stały się ikony amerykańskiej popkultury od lat pięćdziesiątych do siedemdziesiątych, surrealizm i urbanistyczno-kulturowy krajobraz suburbiów. W tym niezwykłym dziele znajdziemy reminiscencje przebojów muzycznych z niegdyś popularnych telewizyjnych sitcomów (takich jak *Dick Van Dyke Show*), osobiste impresje kompozytora na temat słynnego obrazu Salvadora Dalego *Trwałość pamięci* (*Miękkie zegary*), a nawet muzyczną ewokację teorii względności Einsteina (!), i wreszcie – co może najciekawsze – wpływy muzyki klezmerskiej w postaci stylizowanego tańca żydowskiego *bulgar* („w stylu bułgarskim”), popularnego w Nowym Jorku w pierwszej połowie XX w. Wszystko to zaprawione dużą dozą ironii i humoru, słowem – by zacytować kompozytora – „szalony instrumentalny song”!